

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną ewokrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:
miesiąca 2 K. 50 h. | z 3-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wyjątk. 9 K. — h.
półrocze 30 K. — h. | roczn. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chałubińskiego 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 8 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjno uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota, 5 sierpnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: N. P. M. Śnieżnej. Jutro: A. 8 po św. Przem. Pańskie. — Gr.-kat.: Dziś: 23 Trofyma. Jutro: 24. N. 7 po Sosz, Hł. 6. — Słow. Dziś: Stanisława św. Jutro: Chlebostawa.

Wschód słońca 4:47, zachód 7:24.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Strypa: 11:46; do Ławoczno: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1, nacto we wtorek i piątek od 3-5, w niedziele 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6.

Biblioteka Uniwersytecka zamknięta na czas ferii.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcza w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Teatr miejski. Do 15 sierpnia teatr zamknięty.

Praca oświatowo-narodowa na kresach.

Biała, w końcu lipca.

Wedle VIII sprawozdania dyrekcji, szkoła polska w Białej jest wydziałową, połączoną z 4-klasową pospolitą, a założona w roku 1898, rozwinęła się z 4-klasowej szkoły ludowej. W roku obecnym otrzymała szkoła czwartą klasę w Leszczynach, liczy więc 4 klasy ludowe pospolite o 11 oddziałach (z tego 7 oddziałów

w szkole białskiej, gdyż 4 klasa była mieszaną, a 4 w Leszczynach) i 3 klasy wydziałowe. W tych 14 oddziałach pracowało w roku sprawozdawczym 15 sił nauczycielskich, a uczęszczało do nich 624 dzieci.

Sprawozdanie stwierdza, że obecnie stoją szkoły polskie w Białej i Leszczynach w stadium pełnego rozwoju i wytrzymują konkurencję odpowiadających im szkół niemieckich, że szkoła polska odpowiada swoim zadaniom i zaspokaja kulturalne potrzeby ludności polskiej. Gromadząc w okół siebie, budzące się do życia narodowego żywioty, skupia szkoła w idei narodowej ludność wiejską i robotniczą. Co się zaś tyczy ludności miejskiej z miasta Białej, nieznaczny procent tych dzieci wzrósł w ubiegłym roku szkolnym znacznie, co — jak słusznie stwierdza sprawozdanie — jest dowodem, że żmudna i mroźna praca szkoły dodatni wpływ wywiera i na tę najbardziej opierającą się kulturze polskiej warstwę ludności, jaką stanowią mieszczanie i kupcy.

Sympatyczne robi wrażenie ustęp ze sprawozdania, który z całą skromnością stwierdza, że na punkcie przyciążnięcia do szkoły warstw średnich „zadanie swe szkoła osiągnie jeszcze nie prędko i usiłowań lat długich trzeba będzie, by równość kultury polskiej i niemieckiej uznało do gruntu zmienzone tutejsze obywatelstwo miejskie. Dziś szkoła polska opiera się ciągle jeszcze przeważnie na ludzie okolicznym, polskich chłopach i robotnikach. Ci odnoszą się do niej z wysoką sympatią i zaufaniem i na nich też dziś już pewnie budować ona może swą przyszłość“.

Działalność szkoły była też wybitnie narodową; świadczyły o tem częste i skrupulatne obchody rocznic narodowych. Najdonioślejsze jednak pod tym względem znaczenie miała wycieczka dzieci szkolnych do Krakowa, urządzona w dniach 25, 26 i 27 czerwca. Zainteresowanie tą wycieczką było niezwykle wielkie, a tyczyło się nie tylko bezpośrednich uczestników, ale i najszerzych warstw ludności polskiej.

Wycieczkę doprowadzono do skutku w stosunkowo wielkich rozmiarach dzięki ofiarności Zarządu głównego, Kół krakowskich T. S. L. i społeczeństwa polskiego z różnych stron kraju. Wzięło w niej udział 140 dzieci, z tych 120 z Białej, a 20 z Leszczyn. Uczestnicy wycieczki, to wzorowi uczniowie i uczennice III i IV kl. pospolitej, tudzież młodzież 3 klas szkoły wydziałowej. Pierwszą tę wycieczkę do Krakowa notuje sprawozdanie, jako fakt wielkiej wagi w dziejach zakładu ze względu na jej wychowawcze i dydaktyczne znaczenie. Wycieczkę pod kierunkiem zastępcy dyrektora p. Ignacego Smalca prowadziło 6 sił nauczycielskich.

Prócz określonych przepisami prac szkolnych podejmowało grono nauczycielskie pracę oświatową nad szerszymi warstwami społeczeństwa przez urządzenie po-

lularnych wykładów i kursów dla dorosłych analfabetów.

Wykłady popularne, których próby pojawiły się już w roku szkolnym 1903-4, prowadzono w roku sprawozdawczym systematycznie; obejmowały one w głównych zarysach całokształt najpotrzebniejszych wiadomości z dziedziny geografii nauk przyrodniczych, historii Polski, hygieny i nauk społecznych. Odbływały się co tydzień, przycząwszy od dnia 11 listopada 1904 do 20 maja 1905. Ogółem wygłoszono 19 takich pogadanek. Uczęszczała na nie bardzo licznie (włącznie w miesiącach zimowych słuchacze płci obojga.

Kursy dla dorosłych analfabetów utworzono z zezwoleniem i poparciem Zarządu głównego T. S. L. trwały od 15 listopada 1904 do 14 kwietnia 1905 r. Ukończyło je z dobrym rezultatem 39 mężczyzn i 11 kobiet.

Dzielną pomocą w tych pracach była otworzona przez miejscowe Koło Pań T. S. L. bezpłatna wypożyczalnia ksiązek im. Józefa Homolacza, mieszcząca się w budynku szkolnym i prowadzona przez pp. nauczycielki i nauczycieli.

Podaję w końcu parę danych statystycznych: przeprowadzone w trzech ostatnich dniach sierpnia 1904 wpisy na rok szkolny 1904-5 wykazały wpisanych do szkoły w Białej 259 chłopców, 185 dziewcząt, razem 444 dzieci, pochodzących z następujących gmin:

a) w Białej:

Biała	64 dzieci
Komorowice	165 „
Lipnik i Leszczyny	134 „
Mikuszowice polskie	13 „
Mikuszowice niemieckie	5 „
Straconka	11 „
Wilkowice	10 „
Bielsko	9 „
Kozy	9 „
Hadenów	8 „
Stare Bielsko	6 „
Komorowice niemieckie	3 „
Dziedzice	2 „
Aleksanderfeld	1 „
Czechowice	1 „
Rycerka górna	1 „
Tyśmienica	1 „
Niemirów	1 „
razem	444 dzieci

— Coprawda, ma słusność — rzekł Lestrade. — Żadnych poleceń dla nas, panie Holmes?

Holmes podniósł z ziemi potężną strzelbę i oglądał jej mechanizm.

— Kapitalna broń — rzekł — cicha i olbrzymie sity. Znałem von Herdera, niewidomego mechanika niemieckiego, który ją zbudował z polecenia nieboszczyka profesora Moriarty'ego. Przez lata całe wiedziałem o jej istnieniu, jakkolwiek nigdy dotąd nie miałem sposobności przyjrzenia się jej z bliska. Polecam ją twej specjalnej uwadze, Lestrade, a także kule, które do niej pasują.

— Może pan być spokojny, panie Holmes, będziemy jej pilnowali — odparł Lestrade, gdy całe towarzystwo zwróciło się ku drzwiom. — Czy ma pan jeszcze co do powiedzenia?

— Chcę cię tylko zapytać, jak wypadek ten określisz?

— Jakto? Oczywiście jako usiłowanie zamordowania Sherlocka Holmesa.

— Nie, Lestrade! Nie chcę być w tej sprawie wymieniany. Tobie i tobie jedynie przypada w udziale zasługa dokonania tego ważnego arestru. Tak, Lestrade, wiesz ci! Dzięki swej szczęśliwej mieszaninie przebiegłości z odwagą, schwytaleś go.

— Schwytaleś go? Schwytaleś kogo, panie Holmes?

(C. d. n.)

Conan Doyle.

Pusty dom.

Przekład z angielskiego.

Twarz zwrócona ku nam była bardzo energiczna i ponura. Ten człowiek, o czole filozofa i szczęście sensualisty, obdarzony był niewątpliwie wielkimi zdolnościami do dobrego lub złego. Spoglądając na jego okrutne niebieskie oczy, na nos spiczasty, wystający, na groźne szerokie brwi, niepodobna było jednak niedopatrzyć się w tem wszystkim najwyraźniejszych oznak niebezpieczeństwa, nakreślonych przez naturę. Nie zwracał uwagi na żadnego z nas, lecz miał oczy utkwione w twarzy Holmesa z wyrazem nienawiści i podziwu zarazem.

— Szatanie! — pomrukiwał. — O, ty przemądry szatanie!

— Ach, pułkowniku! — rzekł Holmes, poprawiając pognieciony kołnierzyk — „podróże kończą się spotkaniem kochanków“, jak mówi stara komedia. Zdaje mi się, że nie miałem przyjemności widzenia pana od owej chwili, kiedyś pan łaskawie obdarzał mnie swemi atencjami, gdym leżał na skale, ponad wodospadem Reichenbach.

Pułkownik wpatrywał się nieustannie w mego przyjaciela jak człowiek w transie.

— Ach, ty przebiegły szatanie! — powtarzał tylko.

— Nie przedstawiłem pana jeszcze — rzekł Holmes. — Oto, panowie, Bastyan Moran, niegdyś puł-

kownik armii indyjskiej jej królewskiej mości, najlepszy strzelec z ciężkiej broni, jakiego wydało nasze cesarstwo wschodnie. Mniemam, iż nie myślę się, pułkowniku, utrzymując, że twoja zasadzka na tygrysy pozostaje dotąd bez konkurencyi?

Ponury starzec nic nie odpowiedział, wpatrując się nieustannie w mego towarzysza, a dziki wzrok i sumiaste wąsy czyniły go samego do tygrysa podobnym.

— Dziwię się bardzo, że taki prosty wybieg mógł zmylić takiego wytrawnego żołnierza — rzekł Holmes — Przecież musi panu być znany. Czyżby pan sam nie przywiązał tygrysiątka pod drzewem, na którym czekałeś ze strzelbą, aby ci przynęta zwabiała tygrysa? Ten pusty dom jest moim drzewem, a ty jesteś moim tygrysem. Miałeś prawdopodobnie inne strzelby w rezerwie, w razie, gdyby tygrysów było kilka. Oto — powiódł ręką dokoła — są moje inne strzelby. Paralela jest ścisła.

Pułkownik Moran rzucił się naprzód z wściekłym przekleństwem, ale policyjanci powstrzymali go. Straszny był w tej chwili.

— Wyznaję, że zgotowałem mi pan małą niespodziankę — rzekł Holmes. — Nie przypuszczałem, że byś pan zużytkował ten pusty dom i to wygodne okno frontowe. Wyobrażałem sobie, że będziesz operował z ulicy, gdzie mój przyjaciel Lestrade i jego weseli towarzysze czekali na ciebie. Za wyjątkiem tego jednego faktu, wszystko poszło tak, jak się spodziewałem.

Pułkownik Moran zwrócił się do agenta śledczego:

— Możesz pan mieć słuszny lub niesłuszny powód do zaareztowania mnie — rzekł — ale nie widzę przyczyny, dla której miałbym być narażony na szyderstwa tego człowieka. Jeżeli jestem w mocy prawa, niechaj bieg rzeczy będzie legalny.

b) w Leszczynach:

Leszczyny	45 dzieci
Lipnik	25 „
Wilkowice	25 „
Straconka	18 „
Mikuszowice polskie	46 „
Mikuszowice niemieckie	15 „
Kamienica	6 „
Olszówki	7 „

razem 187 dzieci

Podam te cyfry szczegółowe i powtarzałbym je rokrocznie dlatego, aby przypominać wszystkim jak najczęściej, czem i dla kogo jest ta szkoła, w następstwie zaś, czego od niej żądać mamy.

Zaopatrzona w liczne pomocnicze środki naukowe i wcale piękny, bo 350 dzieł liczący księgozbiór dla nauczycieli, szkoła ma natomiast ubogą i na taką liczbę uczniów niewystarczającą, bo tylko z 220 dzieł złożoną biblioteczkę uczniowską. Książek szkolnych dla ubogich uczniów było w szkole 1.138. Dla użytku nauczycieli prenumerowano „Szkolę“, „Praktykę szkolną“ i otrzymywano z Rady szkolnej krajowej „Dziennik urzędowy“. **Wizytowali** szkołę: inspektor okręgowy p. Emil Pelikan, starosta Biesiadecki i delegat Z. G. T. S. L. dr. Wróblewski.

O wydatnej pracy szkolnej grona, w którego składzie znajduje się 9 sił z egzaminem do szkół wydziałowych, świadczą wyniki klasyfikacji, wedle których na 437 zapisanych a 408 klasyfikowanych uczniów i uczennic szkoły w Białej, otrzymało postęp bardzo dobry 80, dobry 122, dostateczny 104, niedostateczny 80, przeznaczono do egzaminu poprawczego 22, nieklasyfikowano 6, opuściło szkołę 23, a na 187 zapisanych a 170 klasyfikowanych uczniów i uczennic szkoły w Leszczynach otrzymało postęp bardzo dobry 26, dobry 57, dostateczny 59, niedostateczny 28, nieklasyfikowano 8, opuściło szkołę 9.

Rok szkolny zakończył się popisem, odbytym w d. 24 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. dr. Łazarzkiego, marszałka powiatowego, w obecności pp. dr. Wróblewskiego z Cieszyna, dr. Stępowskiego z Krakowa, członków zarządu gł. T. S. L., p. starosty Biesiadeckiego i licznych gości miejscowych i zamiejscowych.

Po uroczystym nabożeństwie zgromadzili się goście i działwa w gustownie udekorowanej sali szkolnej, w której urządzono także wystawę robót ręcznych kobiecych i rysunków.

Uroczystość zaczęła się odśpiewaniem pieśni nabożnej, obejmowała deklamacje i śpiewy choralne, a zakończyła się przemówieniami pp. tymczasowego dyrektora Smalca, dr. Wróblewskiego i dr. Łazarzkiego.

W zwierciadélku francuskim.

Genewa, 1 sierpnia.

(A) W dziesiątą godzinę po wyjściu z pod prasy dzienniki paryskie ukazują się na ulicach Genewy. Ma się je wszystkie pod ręką. Można zatem szybko i dokładnie śledzić chaos, w jakim się teraz znajduje opinia polityczna francuska.

Zwycięstwa Japonii, klęski Rosyi, sromotny nieporządek wewnętrzny tej ostatniej wytrąciły myśl polityczną francuską z jej torów dotychczasowych. Widzi, że droga poprzednia okazała się błędną. Nie wie przecież w jakim kierunku kraj powinien podążać na przyszłość. Jest w położeniu wędrowca, który po kilkogodzinnym wyczerpującym marszu zgubił drogę. Przykre położenie dla wielkiego, inteligentnego narodu!

Dzienniki ministerjalne francuskie są — jak wszędzie — usposobione optymistycznie. Różowo patrzą na sprawę świata tego, nawet i na ludzi, o ile nie należą do przeciwników obecnego gabinetu. Ich zdaniem, wizyta Wilhelma II w Björkoe niczem nie narusza przyjaźni francusko-rosyjskiej. Wartość tej przyjaźni jest ta sama co poprzednio.

Wręcz odmiennemu pogładowi hołdują dzienniki opozycyjne. Zwłaszcza prasa monarchiczna — jawnie albo wstydliwie monarchiczna — wyszukuje sposobność i przeprowadza dowód nieudolności politycznej ministrów republikańskich. Francya stoi odosobniona. Mikołaj II przymknął ku Niemcom. Miliardy francuskie, dane Rosyi, wpadły w wodę.

Socjaliści i radykali czerwieńszego kierunku przestrzegają Francuzów, aby nie powieriali na przyszłość Rosyi swoich oszczędności. Raz, że to pieniądz stracony. Powtóre, gdyby nawet i tak nie było, owe oszczędności posłużą do dalszego prowadzenia wojny z Japonią i do utwierdzenia absolutyzmu.

Socjaliści tym razem na równi z obozem narodowym mają słuszość, gdy przedstawiają Wilhelma II jako inspiratora reakcji w Rosyi. Była chwila, gdy „le Kaiser“ — jak zwano władcę Niemiec — cieszył się niemal popularnością na bruku paryskim. Teraz jest zniechęconym, ponieważ Francuzi na równi z Anglikami uważają go za orędownika absolutyzmu w Rosyi, za przeciwnika wszelkiej reformy.

Francuzi rozumieją doskonale, że między innemi obawa Polski i Polaków skłania Wilhelma II. do zwalczania reform w Rosyi. Zresztą wszelkie próby reakcyjne w tem państwie będą je osłabiały i rujnowały. Jedynie w taki sposób mogą Prusy wyciągnąć pewną korzyść z klęsk rosyjskich.

Zdrowy instynkt polityczny przejawiają w chwili obecnej tylko ci publicyści francuscy, którzy zalecają oparcie się o Anglię. Nigdy od setek lat interesy angielskie

nie były tak identyczne, jak w chwili obecnej. Niemcy wiedzą, że nie mogą przekroczyć granicy francuskiej pod groźbą utraty całej floty i handlu zamorskiego, utraty, spowodowanej przez Anglię.

I właśnie ta okoliczność skłania teraz Wilhelma II do gorączkowych intryg!

Z Królestwa Polskiego.

Bunt w armii.

Warszawa. (T. pryw.). W dniu 3 sierpnia zbuntowało się w Warszawie 300 żołnierzy petersburskiego pułku piechoty lejbr gwardyi, żądając lepszej strawy, nieużywanego przez żołnierzy z poprzedniego poboru ubrania i skór na naprawy i zelowanie butów, które dotychczas żołnierze muszą kupować ze śmiesznie małego żołdu (45 kopiejek na dwa miesiące). **Opornych uwięziono w więzieniu garnizonowym, aresztowano również cywilnych przywódców ruchu**, u których delegaci żołnierzy obradowali nad swoim losem.

Warszawa. (T. pryw.). Generał-gubernator Maksymowicz jest w ciągłych rozjazdach, które odbywa w tajemnicy. Bierze on z rozkazu ministra wojny udział w sądzie oficerów i żołnierzy, oskarżonych o opór władzy wyższej, ponieważ w Królestwie niema podobno ani jednego garnizonu, w którymby w ostatnich czasach nie było buntu żołnierzy. Zajścia te, jak również wyroki sądów wojennych trzymane są w ścisłej tajemnicy. Sąd najczęściej skazuje winnych pozornie na kilka miesięcy więzienia, aby pomiędzy towarzyszami skazanych nie wywoływać wzburzenia, w rzeczywistości zaś wywozi ich do cytadeli warszawskiej i tu każe im ginąć z ręki kata.

Wojsko w służbie policyjnej.

Petersburg. (Tel. wł.). Zmobilizowano tu 6 pułków, które mają być użyte do służby policyjnej w Królestwie Polskiem.

Strajk kolejowy.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą z Warszawy, że wczoraj wstrzymali pracę robotnicy na kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-tyraspolskiej. Pociągi, budynki stacyjne i magazyny są obsadzone wojskiem.

Strajki i zaburzenia.

Berlin. (Tel. wł.). Jak z Warszawy dowiadują się, strajki robotników się zaostrzają. Subjekci jednej drogueryi obrzucili kamieniami sprzedającą. Robotnicy największej w mieście piekarni urządzili strajk; zachodzi obawa, że cena chleba pójdzie bardzo w górę.

Wielu socjalistów aresztowano.

Warszawa. (WATK.). Bezrobocie częściowe trwa dalej — grożą strajkiem robotnicy przewozowi i furmani.

Krwawy terror.

Łódź. (Pryw.). Onegdaj popoł. zabito stójkowego Ławreniuka w ul. Piotrkowskiej wystrzałem z rewolweru, w chwili, gdy jakiegoś przechodnia aresztował. Kilka osób podejrzanych o zabójstwo aresztowano.

Warszawa. (WATK.). Na ulicy Karolkowej (Woia) smarownik kolei obwodowej Roman Ciesielski raniony został wystrzałem z rewolweru. Kula przeszła przez oko i utkwiała w mózgu. Stan groźny. Odwieziono go do szpitala. Sprawca zamachu nie znany.

Rozruchy w Nowomińsku.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowomińska donoszą, że zabito tu 36 osób, w tem 6 młodych dziewcząt.

Zabójstwo na pograniczu.

Poznań. (Pryw.). „Dziennik Poznański“ donosi, że wczoraj na granicy prusko-rosyjskiej pod Skalmierzycami żołnierz rosyjski zastrzelił 8-letnią dziewczynkę, która zbierała kłosa; dziewczynka znajdowała się już na terytorium pruskim.

Z Rosyi.

Rozszerzenie praw gubernatorów.

Petersburg. (WATK.). Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło rozszerzyć prawa gubernatorów w sprawach miejscowych, a to w celu przyśpieszenia procedury wielu ważnych często kwestyi.

Prawo nabywania gruntów.

Petersburg. (WATK.). Senat wyjaśnił, że Polacy, zamieszkali w guberniach zachodnich mają prawo nabywać grunta mniejsze od osób prywatnych.

Pouczenie dla policyi.

Kisznieu. (WATK.). Gubernator besarabski kazał podwładnym sobie policmajstrom uspokoić pod karą odpowiedzialności dyscyplinarnej wzburzoną różnego rodzaju pogłoskami ludność, zaznaczając, że źródłem ich jest beczynność policyi.

Zaburzenia w Dynaburgu.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: W Dynaburgu strajkujący robotnicy urządzili pochód przez ulice miasta. Na Nowem Mieście przyszło do starcia z wojskiem. Oficer dał rozkaz do strzelania. 10 osób padło na miejscu trupem; wielu raniono.

Podczas pogrzebu trzech oiar kilkutysięczny tłum urządził demonstrację przeciw rządowi. Robotnicy wracając do miasta wezwali kupców do zamknięcia sklepów.

W mieście ogromne wzburzenie. Bardzo wielu mieszkańców opuszcza Dynaburg.

Na Kaukazie.

Petersburg. (TBK.). Do „Now. Wrem.“ donoszą z Noworosyjska, że komunikacja na kole. Władzau kazkiej przywrócona. Głównych agitatorów uwięziono. Krążąca pogłoska, iż podczas ostatnich rozruchów zginęło 70 osób, w tem wiele kobiet i dzieci, jest nieprawdziwa; departament policyi donosi do „Prawit. Wiestnika“, że przy starciu robotników kolejowych z wojskiem w Noworosyjsku zginęło 13 robotników i 1 kozak a 20 robotników zraniono.

Bunt w armii.

Petersburg. (Tel. pryw.). Kompania grenadierów konnych odmówiła wyruszenia na daleki Wschód. Przywódców oporu aresztowano i bez sądu kazano dla przykładu rozstrzelać. Wyrok wykonał preobrażeński pułk gwardyi, któremu przed wydaniem rozkazu odczytano sfaiszowany akt oskarżenia, jakoby skazani dopuścić się mieli zdrady na rzecz Japonii.

WOJNA.

zajęcie Sachalinu.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera donosi, że przeważna część wojsk rosyjskich na Sachalinie poddała się Japończykom d. 31 lipca.

Tokio. (Biuro Reut.) Wśród Rosyan, którzy dnia 31 lipca poddali się na Sahalinie, znajduje się gubernator, 90 oficerów i 3200 żołnierzy.

Nad rzeką Tumeu.

Tokio. (B. Reutera). Według nadeszłych tu z Mandzuryi doniesień, znajdują się rosyjskie forpoczty na południu od Tumeu na odległość strzału karabinowego od Japończyków. Starcie łada chwila jest nieuniknione.

Kolej syberyjska.

Marmskij. (Pet. Ag. tel.). Podług urzędowego ogłoszenia kolej syberyjska z dniem 14 bm. zostanie zamknięta dla frachtów prywatnych. Rząd wzywa ludność, ażeby przesyłki skierowała na starosyberyjską drogę pocztową.

† Ks. Hieronim Lubomirski.

Wiedeń. (TBK.). Ks. Hieronim Lubomirski, zmarł dzisiaj popołudniu.

Klasy równorzędne na Ślązku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na zaproszenie prezydenta ministrów zgłosili się poseł Wacław Hruby, imieniem czeskich, poseł Michejda, imieniem polskich posłów Sejmu Śląskiego, a nadto poseł Lama, jako przedstawiciel komitetu wykonawczego stronnictwa Młodoczechów. Minister Gautsch przedstawił im decyzję rządu w sprawie klas równorzędnych na Ślązku, przyczem zaznaczył, że decyzja ta nie może być zniesiona.

Poseł Lama zaznaczył stanowisko zasadnicze komitetu wykonawczego Młodoczechów, zastrzegając się, ażeby uchwała zapadła nie stanowiła na przyszłość precedensu; tak samo poseł Michejda i poseł Wacław Hruby, ten ostatni na piśmie, wnieśli odpowiednie zastrzeżenia. Następnie omawiano szczegóły organizacji, objętej uchwałą; bar Gautsch dał w tej mierze zadowolniające wyjaśnienia.

Wiedeń. (TBK.) Rozstrzygnięcie w sprawie klas równoległych czeskich w Opawie już zapadło: Czeskie paralelki w Opawie będą zniesione, a w ich miejsce utworzone będzie seminaryum nauczycielskie z czeskim językiem wykładowym w Polskiej Ostrawie. Aby uczęszczającym do opawskich paralelek umożliwić dalsze studia, nastąpi otwarcie zakładu w Polskiej Ostrawie już z początkiem najbliższego roku szkolnego; mianowicie otwarte będą dwa najniższe kursy, podczas gdy dalsze dwa kursy urządzone będą stopniowo w najbliższych latach szkolnych. Zakład będzie tymczasowo umieszczony w lokalu, dostarczonym przez gminę, celem zaś ostatecznego pomieszczenia seminaryum, zamierzona jest budowa gmachu, który ze względu na lokalne potrzeby umożliwiać będzie także odpowiednie umieszczenia dostatecznej ilości zasługujących na to, a niezamożnych kandydatów.

Na Ślązku istnieje już 152 szkół ludowych i 1 szkoła wydziałowa z czeskim językiem wykładowym, liczących 358 klas i 382 posad nauczycielskich. Większa liczba szkół, szczególnie we wschodniej części Śląska jest w najbliższym czasie zapewniona. Roczne zapotrzebowanie sił nauczycielskich z uwzględnieniem czeskiego języka wykładowego, można liczyć stale na 50. Temu zapotrzebowaniu paralelki nie mogłyby na czas dłuższy zadość uczynić, ponieważ wydawałyby z każdym rokiem co najwyżej 30 kandydatów nauczycielskich.

Z czasem więc założenie samodzielnego seminaryum stałoby się nieuniknionem.

Na siedzibę seminaryum nadaje się najlepiej Polska Ostrawa, która położona jest w okolicy, zamieszkałej przeważnie przez ludność czeską; natomiast Opawa niema tak pomyślnego położenia. Zapowiedziane przez kardynała Koppa na posiedzeniu Sejmu Śląskiego dnia 22 października 1904 rzeczowe, a wszystkie stronnictwa zadowolające trwałe rozwiązanie kwestyi wykształcenia potrzebnych dla szkół czeskich nauczycieli, przyszło tem samem do skutku.

W sprawie polskich klas równoległych w seminaryum w Cieszynie przedłożyła Rada szkolna Śląska ewentualne wnioski ministerstwu oświaty w ciągu zimowego półrocza.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Szereg kolei włączonych w program upaństwowienia, a między nimi kolej północna utrzymała odezwę od ministerstwa kolejowego, zawiadamiającą oficjalnie, że rozporządzenie w sprawie upaństwowienia wyjdzie w późnej jesieni b. r.

Wiedeń. (TBK.). Jak wiadomo, prezydent ministrów na posiedzeniu Izby poselskiej z d. 7 lipca b. r. zapowiedział podjęcie ze strony rządu kroków ku upaństwowieniu całego szeregu kolei, szczególnie zaś północnej kolei im. cesarza Ferdynanda, linii austriacko-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych, kolei północno-zachodniej, „Süd-Nord-West-Verbindungsbahn“ kolei Wiedeń-Aspang. Prezydent ministrów zapowiedział, że podda badaniu sprawę objęcia tych kolei na własność państwa. Owoż obecnie rząd wystąpił z inicjatywą do urzeczywistnienia tych zamiarów. Mianowicie wystosował do wspomnianych przedsiębiorstw kolejowych wezwania, ażeby wyznaczyły swych przedstawicieli do rokowań, które się mają rozpocząć w jesieni.

Co się tyczy kolei północnej, to wystosowano także wezwania o podanie cyfrowo pretensyi, które zdaniem Towarzystwa mają stanowić podstawę układu na wypadek upaństwowienia. Równocześnie rząd zastrzegając się, że to nie przesądza dalszego jego postanowienia, wezwał zarząd Towarzystwa, ażeby podał także cyfrowo wnioski co do objęcia przez rząd w razie upaństwowienia kolei, także przedsiębiorstw górniczych i innych prywatnych własności Towarzystwa kolei północnej. Od wyniku rokowań z przedsiębiorstwami kolejowymi zależy będzie, czy okaże się możliwość porozumienia, czy też rząd w myśl owego oświadczenia, będzie musiał wstąpić na drogę prawną z powołaniem się na przepisy kontraktu. Czas aż do podjęcia rokowań, jakoteż tam czas trwania rokowań, rząd w każdym razie wytyka, ażeby zapowiedziane w oświadczeniu prezydenta ministrów br. Gautscha, prace około reorganizacji kolei państwowych zostały do końca doprowadzone.

Komisya przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.). Nieustająca komisya przemysłowa przyjęła dziś § 130c) w myśl zasadniczych uchwał komisyi, poczem przyjęła też inne paragrafy, dotyczące stowarzyszeń. Następane posiedzenie komisyi we wtorek, na porządku dzienny sprawa „dowodu uzdolnienia“.

Audyencye.

Wiedeń. (TBK.). Prezydent ministrów br. Gautsch udaje się w niedzielę popołudniu do Ischlu, a w poniedziałek rano będzie na audyencji u cesarza.

Mianowania do Izby panów.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tageblatt“ zapowiada na jesień wiele mianowań do Izby panów.

Rugi pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.). „Nordd. Allg. Ztg.“ potwierdza wiadomość, że pruski minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich prezesów regencyjnych rozporządzenie, zabraniające otąd zatrudniania w zakładach przemysłowych robotników polskich z Królestwa polskiego i z Galicji.

Tyfus.

Poznań. (Tel. pryw.). Dyrekcya policji ogłasza, że dotychczas umarły na tyfus tylko cztery osoby. „Posener Tageblatt“ donosi, że tyfus wybuchł skutkiem tego, iż z początkiem z. m. domieszano wody z Warty do wody wodociągowej. W szpitalu miejskim znajduje się obecnie 89 chorych na tyfus.

Strajki.

Berlin. (Tel. wł.). Komitet strajkujących robotników w okręgu sasko-turyngskim otrzymał z Anglii 80 tysięcy marek subwencji.

Ogółem 350 przedsiębiorstw, 30.000 robotników objętych strajkiem.

Jeszcze jeden zjazd.

Berlin. (Tel. wł.). Z Londynu dowiaduje się „Berliner Tageblatt“: Spotkanie cesarza Wilhelma z królem Edwardem, zostało umieszczone w programie tegorocznej podróży króla Edwarda. Czas nie jest jeszcze oznaczony. Inicjatywa wyszła prawdopodobnie ze strony angielskiej. Koła oficjalne nie mają żadnych wiadomości o tem spotkaniu, ale nie uważają go za niemożliwe. Przeciwnie przypuszczają, że król Edward wobec naprężonych stosunków z Niemcami chętnie zechce porozumieć się z cesarzem niemieckim.

Podnieść należy, że ochmistrz dworu, hr. Seckendorf złożył wczoraj wizytę kanclerzowi i wręczył mu orędzie od króla Edwarda.

Wycieczka eskadry angielskiej.

Paryż. (TBK.). Z Londynu donoszą, że niektrórzy członkowie gabinetu angielskiego są za tem, ażeby odroczyć manewry floty na morzu Bałtyckim. Nieprawdopodobnym jest jednakże, ażeby inni ministrowie do tego żądania się przyłączyli.

Niezwykła kombinacja.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Jeden z tutejszych poważnych dzienników „Sun“ występuje za utworzeniem trójprzymierza Anglii, Francji i Ameryki. Podobne trójprzymierze musiałoby doprowadzić do powszechnego rozbrojenia i utworzenia stałego pokoju.

Niemcy wobec takiego trójprzymierza, rozporządzające trzema-czwartymi inteligencji i kapitału byłyby bezsilne i musiałyby się do niego przyłączyć.

Wydalenie anarchistów.

Berlin. (Tel. wł.). Słychać z Zurychu, że rząd

szwajcarski zamierza wywalić szereg uwieczonych tu anarchistów. Między nimi znajduje się także poddany austriacki Nacht z Galicji. Nacht jest ścigany z Berlina, dokąd przybył po wydaleniu z Włoch. W wydanej proklamacyi anarchiści grożą socyalistom, „bo ci mają być ich największymi wrogami.“

Stan zdrowia papieża.

Rzym. (TBK.). Agencya Stefaniego donosi: Pogłoski o poważnym zaścianieniu papieża są nieuzasadnione. Dr. Lapponi oświadcza, że ojciec św. miał we środę w nocy bardzo lekki atak gościcowy, który onegdaj zupełnie ustąpił. Papież przyjmował wczoraj od wielu osób życzenia z okazji rocznicy wyboru papieżem. Po południu przyjął papież około 400 cudzoziemców.

Echa zamachu na sultana.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Rozpowszechnia się coraz bardziej pogłoska, że jeden z wysokich dygnitarzy znikł nagle. Miał on być zamieszany w aferę zamachu na sultana. Następcą tronu został internowany do pałacu Sziragan.

Kwestya marokkańska.

Berlin. (Tel. wł.). Z oficjalnej strony potwierdzają, że francuski memoryał w sprawie marokkańskiej już nadszedł. Przyjmują, że we wrześniu zbierze się konferencya.

Zniesienie kar cielesnych w Chinach.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Zeitung“ informuje się z Pekingu, że został wydany edykt cesarski, znoszący karę cielesną, a zastępujący ją karami pieniężnymi i przymusową robotą.

Przed pertraktacyami pokojowemi.

Nowy Jork. (TBK.). Dziennik „Sun“ donosi, iż po stronie japońskiej widoczny jest zamiar niezrzeczenia się Mandżuryi, jak wskazują na to gorliwe przygotowania około rozszerzenia sieci kolejowej, połączenia z linią Seul Fuzan aż do Mandżuryi, dalej okoliczność, że rząd japoński zamówił w Ameryce 350 mostów, 150 lokomotyw i 2.000 wagonów.

NA MARGINESIE.**K. EWALD: Anarchista.**

Szedłem przez pole, na którym pracowali najęci robotnicy.

Nagle spojrzałem przypadkiem jednemu z nich w twarz, przez chwilę przypomniałem sobie znajome rysy i wreszcie podałem mu obie ręce.

— Pan tutaj? — pytam.

Wypuścił z rąk sierp i popatrzył na mnie z zakłopotanym uśmiechem.

— Niech się pan nie boi — rzekł cicho. — Nie jestem tutaj, aby czynić zło... nawet nie mam zamiaru między tymi biedakami agitować. Podczas żniw... kiedy złote kłosy chylą się po łanach, wtedy nie mogę...

— Czego pan nie może?

— Nie mogę tego czynić, com powinien. Sam nie wiem, jak mi jest.

W tym czasie jestem całkiem innym człowiekiem... muszę mieć zboże w rękach, muszę pomagać znosić je do stodół. W domu nie mogę. Wyjechałem więc na wieś. Tutaj tak ładnie. Co za jesień tego roku!

— A potem, gdy zbierze się zboże?

— Wtedy znowu mogę. Niech mnie pan zrozumie... zboże zasłania mi drogę. Skroro się je schowa, otwiera się widok... na dobre i złe. Wtedy znowu jestem sobą samym i jadę tam, gdzie być powinien.

I znowu zabrał się do pracy.

— Czy go pan zna? — spytał kierujący robotą, gdy wracał.

— Spotkałem się raz z nim za granicą.

— Najlepszy robotnik ze wszystkich — mówił. — Wspaniały chłop! Rznie od rana do wieczora i śpiewa przytem. Jak dziecko cieszy się wszystkim, co widzi, godzi ludzi między sobą i stara się o wesołość, gdy inni mruczą. W tym chłopcu niema ani kropelki złego. Aby takich więcej było!...

Tłumaczył M. S.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. w 10 g.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.2	21.4	S ₂			
2 popoł.	728.4	33.8	SSE ₂	4.2	37.0	18.2
9 wiecz.	728.2	26.8	S ₁			

Uwaga: Pogoda.

— Uroczysty wieczór ku czci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, urządzony staraniem „połączonych Czytelni polskiej młodzieży rektoriatu T. S. L.“ odbył się dnia 6 sierpnia o godz. 6 wieczorem w „Czytelni akademickiej“ (Pasaż Mikołascha).

W skład programu wchodzi: Zagajenie, chór, odczyt, koncert kółka mandolinistów, deklamacya, przedmowa. — Wstęp za zaproszeniami.

— Wycieczka chóru „Echa“. W niedzielę 6 sierpnia br. wyjeżdża 16-ka „Echa“ z dyrektorem Gallem i panem J. Szymańskim art. opery na wycieczki po zdrojowiskach. — Koncerty odbędą się w Truskawcu 6 sierpnia, w Rymanowie 7, w Iwonicy 8, w Krynicy 10, w Rabce 11.

Należyte wystudyowane utwory naszych kompo-

zytorów i świetny zespół głosowy, jaki udało się złożyć, winny zapewnić „Echu“ zupełne powodzenie.

— „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej“ wyszedł z druku zeszyt 8 na miesiąc sierpień i zawiera następujące artykuły: „Kilka uwag z powodu wycieczek dziatwy białskiej do Krakowa“ przez Ignacego Smalca. — „Nauka czytania i pisania w Anglii“ przez dra Kazimierza Lutosławskiego. — „Suggestya w nauczaniu“ przez Maryę Bandrowską. — „Szkoła ludowa“, wiersz przez Jadwigę z Łobzowa. — Przegląd czasopism. — Kronika. — Dział sprawozdawczy Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Wiadomości różne. — Sprawozdanie dyrektry szkoły polskiej im. Tad. Kościuszki w Białej.

— Korpusy wakacyjne. Niezwykły widok: przedstawiała we środę olbrzymia hala głównego dworca. Peron jej zaroił się tłumem młodzieży tutejszych szkół ludowych, która zorganizowana w t. zw. korpusy wakacyjne, pod przewodnictwem dyrektora, p. Gamoty i siedemnastu nauczycieli, wsiadała do wagonów, aby się udać na wycieczkę do Brzuchowic. Weszło i gwarno wśród dźwięków muzyki szkoły św. Anny, która to kapela pod dzielnym kierownictwem p. Emila Lewickiego, wyrobiła sobie dobre stanowisko między lwowskimi orkiestrami szkolnymi, zajęła dziatwa przygotowane wozy, aby za chwilę wesółym swym świergotem napęlić brzuchowickie letnisko. Tutaj zajęła młodzież długą i szeroką linię leśną, a rozprószywszy się w drobne oddziały, bawiła się przez parę godzin, oddychając pełną piersią powietrzem, przesyconem wonią żywicy, a wolnem od zabójczego kurzu wielkomiejskiego. Po podwieczorku przedelfowała młodzież, licząca około 500 głów, przed willą prezydenta miasta. Pochód zwrócił się następnie w stronę stacyi brzuchowickiej, a około g. 9 wieczór. rodzice, zgromadzeni w hali głównego dworca, odebrali swoje skarby z rąk nauczycieli, dziękując im za opiekę, troskę o zdrowie i rozrywkę dla maluczkich, którym albo położenie materyalne rodziców, albo twardy obowiązek, nie pozwala korzystać przez dłuższy czas ze zdrowego, ożywczego powietrza, zdala od prochów i bakterij stołecznych.

— I serya miejskiej kolonii w Brzuchowicach powraca do Lwowa w poniedziałek dnia 7 sierpnia o godz. 5:36 (czas lwow.) popołudniu.

Rodzice zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie po odbiór swych dzieci.

— Porządki budowlane. Przedsiębiorca odnawiający fasadę „Grand hotelu“, ustawił na chodniku rusztowanie, nie ułożył jednak z desek prowizorycznego chodnika dla publiczności, jak wymagają tego przepisy budowlane. Nadto rusztowanie zbudowane ze starych desek, ponabijanych gwoździami, naraża publiczność na okaleczenie się lub rozdarcie ubrania. Wczoraj zgłosiło się już do policji dwie osoby, które w przechodzie porzodziły sobie suknie o sterczące z desek gwoździe.

— Stawek na Żelaznej wodzie mógłby być prawdziwym dobrodzieństwem dla mieszkańców miasta, zmuszonych w porze letniej przebywać w rozpalonych słońcem murach, gdyby nie niedbalstwo i nieporządek tam panujący. Stawek nie jest oczyszczony należycie, poręcze na wpół zbutwiały, budki odrapane, brudne, brak potrzebnej usługi i nadzoru dla kąpiącej się młodzieży.

Basen przeznaczony dla nieumiejących pływać jest podzielony na dwie części: płytszą i głębszą. Podział jest jednak tak niewidoczny, że dzieci, kąpiące się w basenie płytszym, wpadają nagle do głębokiej wody. Szczęście, jeżeli kto ze starszych jest na miejscu. Tak samo baryera, oddzielająca basen od stawu wiele przedstawia do życzenia.

Pomimo, że w bieżącym roku utopił się w stawie synek nadzorczy stawu, do tej pory nie ma tam stałego nadzorczy kąpielowego a obsługę kąpielową pełnią dzieciaki, liczące po 10 lat. W razie wypadku zatonięcia niema nikogo, ktoby mógł pospieszyć z pomocą tonącemu.

— Nożyczki narzędziem morderczem. W pracowni p. Izaaka Regenstreifa, przy ul. Skarbkowskiej l. 25, przebił wczoraj czeladnik krawiecki, Gedalie Berger, 14-letniego ucznia, Adolfa Hettlera, nożycami krawieckimi. Cios, zadany w prawe biodro jest śmiertelnym, krew z rany tryskała literalnie jak z fontanny. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło chłopca do szpitala, dokąd, ze względu na groźny jego stan, udał się komisarz policji, p. Stankiewicz, celem przesłuchania go.

Świadkowie zeznali, iż powodem brutalnego czynu były żarty; obaj mieli się z sobą droczyć, przyczem chłopak rozsywał na podłogę pieniądze, co tak rozgniewało Bergera, iż chwycił nożyce i pchnął niemi chłopaka.

Berger aresztowany, tłumaczył się w policji, iż gdy chłopak zbierał pieniądze z ziemi, nożyce spadły wypadkiem i przebiły go. Świadkowie zeznali, iż słyszeli, jak Berger prosił zranionego śmiertelnie chłopca, aby nie mówił, iż on mu cios zadał.

— Żywcem ugotowany. W browarze Akcyjnego Towarzystwa przy ulicy Meiselsa zdarzył się wczoraj wieczorem okropny wypadek ugotowania żywcem człowieka. Ośmastoletni robotnik browarniany Feliks Lwowny przechodził ponad otwartym kotłem, w którym warzono piwo, nagle ośliznęła mu się noga i wpadł do kotła po pas do ukropu. Pomimo, iż natychmiast pospieszono mu z pomocą i wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, stan poparzonego jest beznadziejnym.

— Aresztowanie oszusta. P. Bolesław Fritze od lat kilku żyje jak ptak niebieski, nie sieje, nie orze tylko buja po Lwowie i prowincji, przedstawia się jako urzędnik Banku hipotecznego „w chwilowej potrzebie“

